

28391

ЗАЛА
ШКАФЪ
ПОЛКА

Д. 8²

№ 7090

28391

OSTATNIA PRZESTROGA

D L A

POLSKI.

Ferte opem Cives Patriæ vestræ, vestram libertatem dum potestis defendite. Nihil vos Deo Optim. Maxim. gratius acceptiusque facere posse vobis persuadete, quam bellum a tellis, a prædiis, a templis avertere; remedium efficacius nullum est, quam si iis, qui vos lædere cogitant, ostenderitis vos nihil, quod ad defensionem vestram facere videatur, esse prætermisso.

F. GUICCIARDINUS L. IO.



28391 28331



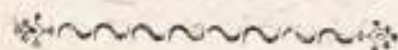
W WARSZAWIE 1790.

W Drukarni Uprzywilejowanej Michała Grölla,
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

OSTATNIA PRZESTROGA

D L A

P O L S K I.



ZBLIŻAJĄC SIĘ do ułożenia i przyjęcia nowey Konstytucyi wolnego Rządu, ieżeli chcemy nie chybić w ustanowieniu tak pożądanego dzieła, potrzebne nam są niezawodne prawa, za pomocą których moglibyśmy poznać, dobrei, złeli iest to, co przedsiębierzemy; należy więc zapytać się nas samych, dla czego nowey Konstytucyi Rządu potrzebuemy? i jaką ustanowić powinniśmy?

Na zapytanie pierwsze rozbierzmy Stan nasz zewnętrzny, przypatrzmy się geograficznemu położeniu naszemu i naszych Sąsiadów; weźmy na uwagę

4 OSTATNIA PRZESTROGA

Dziele Narodu, ile stosować się mogą do przyczyn poniżenia i upadku, były Rzeczypospolitey, a łatwo wniesiemy, dla czego 'nowey Konstytucyi Rządu potrzebuemy.

Biorąc na uwagę geograficzne położenie nasze i stosując go do Dziejów Narodu Polskiego w tym czasie, kiedy ostatni Jagiello z linii męskiej zostawił Tron wolnym Elekcyom, naydziemy, że położenie Rzeczypospolitey Polskiej pod sukcesyjnemi Królami rozciągało się od granic Szląska na zachod, a kończyło się na granicach Estonii na wschod słońca. I ta była szerokość Państw Rzeczypospolitey; długość zaś kraju tego miała za granice brzegi czarnego morza, góry Karpackie od południa, a brzegi morza Bałtyckiego od północy.

W tak obszernym Państwie posiadała Tron Polski familia Jagiellońska prawem następstwa. Narod ten, niegdyś był iednym narodem Sarmańskim; podzielony na części przez

wielorakie rewolucye, zaczął się łączyć na nowo prawem dobrej woli w iedno polityczne ciało za panowania Jagiellów, zostawiając naypiękniejszy w dziejach ludzkich przykład, że Polska przez słodycz i dobroć swego Rządu, stała się nayobszerniejszym Państwem, kiedy inne Narody, zdobywania chciwe, to dla opinii w wyznaniach wiary, to w chęci podbicia obcej własności, krwawymi wojnami wytepiały Narod ludzki w Europie, i tę nieszczęśliwą zarazę przeniosły do obudwóch Indyi. Narod więc Polski w tak obszernych granicach składając iedno Państwo, wielorakiey natury miał posłeszyć.

Prussy dzieliły się na dwie części: na Prussy zachodnie, czyli Pomorze od dawna do Polski należące, i na Prussy wschodnie podzielone na drobne Xięstwa, a zawoioowane od Krzyżaków fundowanych przez Konrada Xiążęcia Mazowieckiego. Niewdzięczni i Polscze i swemu Fundatorowi Krzyżacy, będąc narzędziem Cesa-

rzów Niemieckich, potrafił przywłaszczyć sobie Pomorze Polskie, a z czasem do tej niepodległości przyszli, że się mogli nazwać osobnym Zakonnym Narodem, mającym w zamiarze podbić Litwę i złączyć się z Zakonnikami Mieczowemi w Inflantach panującami. Pretext rozszerzenia Wiary pomiędzy Poganą, posłużył rozszerzyć się tym Zakonnikom w Państwach południowych Europy, których Cesarze Rzymscy używali do swych zamiarów na przeciw Królestwu Polskiemu. Te więc Państwa, które Krzyżacy na Poganach i na Polach zdobyli, odzyskał Dom Jagielloński. Prussy zachodnie przyłączył natychmiast do Korony Kazimierz Jagiellończyk, Prussy wschodnie przyłączył Zygmunt I. i erygował z nich Xięstwo Feudalne dla Alberta pierwszego Xiążęcia Pruskiego. Aby zaś tym lepszy związek tych dwóch Narodów między sobą uczynił, Xiążęcia Pruskiego chciał mieć Senatorenem Polskim, dając mu pierwsze miejsce po lewej stronie Tronu swego (a).

Dzieło Zygmunta I. służyło za wzór Zygmontowi Augustowi. Temi samymi łagodności i słodczy Rządu prawidłami przyłączył Zygmunt August całe Inflanty, a wyznaczywszy Kurlandya i Semigalia na *Feudum* familii Ketlerowskiej, odebrał natychmiast w posessyą swoją i Rzeczpospolitą całe to Państwo, i gdyby sprawiedliwość tak ściśle była zachowana względem Infant, iak ią zachował Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt I. względem Xięstwa Pruskiego; Polska nie doznałaby była tej nieszczęśliwości, której doznać przyszło z Moskwą, Szwecyą i Danią. Zachciało się możliwym Panom, ażeby w Inflantach nowe Starostwa z Kommanderyi Zakonnych i z Arcy-Biskupstwa Ryńskiego erygowane były. Nie umiano szanować zawarowanej własności Duchowieństwa i Kommendatorów już sekularyzowanych. Zawiedzeni i rozsypani Zakonnicy, w iedney części udali się pod opiekę Szwecyi, w drugiej pod Cesarza. Odpadła natychmiast znaczna część Infant od

Polaki do Szwedów. Dom Austriacki wzburzył na Polaków Moskwę, Dania popierała swych pretensyi do Arcy-Biskupstwa Ryńskiego sobie zastrawionego, a wojny Szwedzkie, Moskiewskie, były przyczyną i skutkiem nieładu i upadku Rzeczypospolitey.

Nie tak się stało z Litwą: bo ten obfzerny i dzielny Narod przyłączył się do iedności Rzeczypospolitey pod panowaniem Jagiełłów, i wprzód zakosztował słodczy łagodnego Rządu, nim ta familla zupełnie wygasła. Nie potrzeba było żadnego w Litwie erygować *feudum*, bo panujący temu Narodowi mieli sobie zawarowaną Koronę i Berło Polskie. Tak należało Oycom naszym zrobić po wygasley linii Jagiellońskiej i po zupełnym złączeniu dwóch Narodów w iedno ciało: gdy już Litwa i Polska nierozdzielna Rzeczpospolita formować zaczęły, kiedy się stały zupełnie wolnym i iednym Narodem, należało Xiążętom Pruskim z prawem sukcesyi Koronę oddać, należało całe Prussy

do ucześnieictwa wolnego Rządu przypuścić.

Nie masz nic uciążliwszego dla wolności stanu, iak kiedy ieden Despota wielu Narodom panuje, lecz nawzajem nie masz Rządu pewnieyszego i trwalszego, iak kiedy Narody w duchu wolności łączą się pod iednakową Konstytucyą Rządu. Czego dzisiaj doznaiemy między Narodem Polskim i Litewskim, że te zrobiwszy sobie spólny wolności interes, w szczęściu i nieszczęściu nie odstępuią się nawzajem, a każdy między nimi rozdział byłby przyczyną upadku swobod powszechnych; tegobyśmy byli doznali w związku Pruss z Polską i Litwą przez wybranie Xiążęcia Pruskiego na Tron Polski po śmierci Zygmunta Augusta.

Insza jest rzecz gdy się Narody łączą pod panowanie abfolutnego Monarchy, a insza gdy się łączą z sobą na utrzymanie swobod i wolności obywatelskiej: w pierwszym przypadku Narod idący pod obce panowanie utra-

ca wolność; w drugim zyskuie, ieżeli iej nie miał, udoskonala i powiększa, ieżeli ją posiadał. Lecz na ów czas możni Panowie Polscy wcale inſze mieli o wolności wyobrażenie. Układ Rzeczy Niemieckiej był poſiępowania ich wzorem. Cokolwiek przeto nie dogadzało możnowładztwu, to nie mogło być przyjęte od ludzi, którzy na odosobnionych prerogatywach ſwobode i wolność właſną zaſadzali; na mieyſce więc obrania Familii do Tronu w Prusiech panującej, ogłosili Tron za Elekcyiny dla iedney oſoby, na mieyſce, żeby Pruſſy lenne złączyć nierozzerwanym węzłem z Koroną Polką i przypuſćć całe to Xięſtwo do uczeſnictwa ſwobod powszechnych, woleli wybrać Henryka Walezyuſza, a potym Stefana. Gdyby Oycowie naſi zaſtanowili ſię nad tym, iak była rzecz niebeſpieczna zoſtawiać na lenność znaczną część kraiu Xiążęciu, którego interes i forma Rządu różnym zawſze czynić muſi od reſzty ciała Rzeczypoſpolitey, poznaliby zapewne, na iakie nas i wolność naſzą narazili

niebeſpieczeńſtwo, bo Xiążę abſolutnie panując w udzielnym choć lennym kraiu, nie nayduie nle w Rzeczypoſpolitey, coby ſię zgodnić mogło z iego wielkością, coby nadgrodzić potrafiło tę różnicę, iaka zachodzi między ludem w Narodzie wolnym, a między człowiekiem nad ludźmi abſolutnie panującym.

Wybor Zygmunta III. był nieiako zbliżeniem Tronu Polſkiego ku ſukceſſyi. Familia Wazów panująca w Szwecyi prawem naſtępſtwa przyſzła do Korony Polſkiej prawem wyboru, i gdyby nie różność w religii, Szwecya i Polſka poznałyby, iak ważną dla obudwóch było potrzebą łączyć ſiły ſpólne na obronę wolności przeciw panującym i obcym. Ale Zygmunt III. chcąc powrócić Wiarę Katolicką Szwedom, utracił zupełnie prawo dla ſiebie i ſwych naſtępców do Korony Szwedzkiej, zaſzczepił długo trwającą niechęć między temi Narodami. — Szwedzi ſtali ſię wydziercami Inſtant, weſzli w związek z Margrabią Bran-

deburskim Xiążęciem Lennym Pruskim przeciwko Polakom, przez co założyli fundamenta wzrostu Monarchii Pruskiej.

Machina dobrego Rządu nie tak łatwo zepsuciu podlega. Królowie w początkach Elekcyini, którzy iednak iakążkolwiek nadzieję mieli do sukcesyi Tronu, (b) posiadając więcej exekucyiney władzy, dokazywali ieszcze dzieł wielkich. Stefan Batory i Zygmunt III. pokromili wzrastającą potęgę Moskwy, odzyskali należące kraje do Litwy, lub do Xięstwa Kiiowickiego. Lecz gdy za Jana Kazimierza możnowładztwo wygórowało do naywyższego zuchwałości stopnia, kiedy Panowie Polscy zaczęli wprowadzać wojsko obce do kraju, łącząc się z nieprzyjacielem przeciw swemu Królowi i swey Oyczyźnie; upadł na ów czas Rząd, upadła siła Narodu, upadła zupełnie nadzieia przywrócenia męztwa i charakteru Polskiego. W ten czas to Radzieiowski na Króla i Narod sprowadził Szwedów, Lubomirski Austryaków i Ta-

tarów, a Chmielnicki zbuntowawszy chłopstwo Ukraińskie, do tey już zuchwałości przyszedł, że przy nim Ministrowie Rosyjski, Węgierski i od innych Dworów rezydowali (c).

Zdobył się Jan Kazimierz na ocalenie Imienia Polskiego, ale nie mógł się zdobyć na ocalenie granic, tym mniey na przywrócenie dawnego Rządu. — Odpadły Inflanty od Polski, Xięstwo Pruskie zrzuciło z siebie izarżmo lenności, Moskwa zabrała znaczną część krajów za Dnieprem leżących, Austrya wzięła pod panowanie swoje Szyby solne, a Jan Kazimierz widząc, że perswazyę jego z uchwalonego możnowładztwa nawrócić nie potrafią, złożył za życia Koronę, aby nayodlegleysza wiedziała potomność, że nie będąc zdolnym poprawić złego Rządu, miał dosyć męztwa, aby pódług prawideł jego nie królował, aby temu, komu potomność przyzna uratowanie Imienia Polskiego, nie wyrzucała, iż okazałość Berła przenosił nad szczęśliwość Narodu.

Raz jeszcze Polacy mieli sposobność przywrócenia dawnego Rządu, gdyby byli po Janie Kazimierzu wezwali do Tronu Familią Brandeburską pod kondycjami wieczystey Unii Prus z Polską i Litwą (d). Lecz właśnie na ów czas, kiedy już Polska w niekczemnym naydowała się stanie, zaczęto wybierać Królów tak niedołężnych, że się nawet można-władztwu oprzeć nie mogli. Pod panowaniem dwóch po sobie idących Piastów, Monarchia Pruska i Moskiewska sposobiły się na strasznych dla Polski Sąsiadów. Duch bohatyrski Jana III. tyle do naszego osłabienia przydał, ile niedołężność Michała. Dźwignął Jan upadający Dom Austriacki w ten czas, kiedy należało myśleć, ażeby nie dawał wzrastać potędze Moskiewskiej. Moskwa postrzegłszy, że Polskę pod Elekcyinami Królami łatwiej jest niszczyć przez popieranie Anarchii, niż przez wojny, których wypadki często są nie pewne, od Traktatu Grzymułtowskiego zaczęła silniey myśleć o utrzymaniu wieczystego nierządu

w Rzeczypospolitey, a to, co Oycowie nasi żrzenicą wolności nazywali, iak naymocniey popierać przedsięwzięła. Wolne Elekcyje w Polfcze (e) i woysko Moskiewskie na zawołanie możnych gotowe, stały się fundamentalnemi maxymami, przez które Moskwa wiodła nas do ostatniego upadku. Było to rzeczą wcale obojętną dla Moskwy, czyli Król, czy kto z Panów wezwie iey pomocy, byle woysko Moskiewskie w Polfcze bezprześcannie zostawało. August II. chcąc w dobrej wierze dotrzymać Paktów, a mniemając, że władza exekucyjna tak do niego należała, iak do Zygmunta Augusta, przedsięwziął korzystać z małoletności Karola XII. i odzyskać Inflanty. Moskwa przyłączyła się natychmiast do iego projektu; nie mógł jednak przedsięwzięcia swego uskutecznić, bo już na ów czas nie można było niczego dokazać w Polfcze. — Radziejewiki złączył się ze Szwedami przeciw Królowi, wojna domowa w Litwie rozerwała Narod na partye, Szwecya upadła przez zuchwałość

własnego Monarchy, Polska przez swój nierząd. Moskwa podbiwszy sobie Inflanty, wzięła w iarżmo Szwecyą i Polskę, upadek tych dwóch Narodów sprawił, że Imperium Rossyjskie niedawno ledwie znane w Europie stało w randze naysilniejszych Mocarstw.

Trudno jest uwierzyć, iak Polacy nienawidzący dobrego Rządu i przyzwoitej władzy, od czasu Elekcyi Królów dożywotnich stali się naysilniejszymi klientami wzrastających Sąsiadów. (f) Odtąd wszyscy możni poczęli się dzielić na partye sąsiedzkie. — Kto nie był Moskiewskim, Austryackim, lub Pruskim, ten nie w Polsce nie znaczył. Energia partyzantów obcych na tym iedynie zależała, ażeby znaczyć w Narodzie przez protekcyą Sąsiadów, ażeby Król był niczym, ażeby Rząd Narodu był igrzyskiem obcej mocy. Moskwa miała zawsze gotowe wojsko dla pomocy swym klientom, miała nadto łzafunek łask Królewskich, bo oba

dwa Elektorowie Sascy utrzymali się na Tronie za pomocą Moskwy. — Panowanie Augusta II. wojnami napełnione, Augusta III. wojną Sasiędką, do której należał, obarczone, sprawiły, że wojsko Moskiewskie nigdy prawie z Polski nie wychodziło; Partya więc Moskiewska zdawała się być partyą przemagającą, lecz ambicya możnych zuchwała względem swoich, podła względem obcych dostarczała klientów, polityce Pruskiej potrzebnych. Dostyc było w ów czas zrywać Seymy, aby Polskę przysposobić do upadku, i do okrutniejszego podziału nad ten, o którymśmy wyżej za Jana Kazimierza wspomnieli. W ten czas to Xiążę Pruski w granicach Polski i na lennym niegdyś Rzeczypospolitej Xięstwie podniósł nowe Królestwo, w ten czas Dom Brandeburski zmocniony z dobytciem Szląską dawniej do Polski należącego, zaczął prawdziwie myśleć, że Dom jego, który powinien był znaczyć w Europie przez Prawo następstwa do Tronu Polskiego, będzie znaczył

przez nową Monarchią powstałą za pomocą nierządu naszego i wolnych Elekcyi.

Nierząd przechodził w nałog, nałog poformował naydziksze w Narodzie maxymy. Tak obfzerne Państwo otoczone naypotężnieyszemi Monarchiami, nie mogło stać bez Króla; trzeba więc było Króla, lecz maxyma nierządu wołała zaraz, żeby obrać słabego, bo mocny groźny jest Prawu Elekcyi, żeby Król nie mógł nic za pomocą Prawa w wykonawczey władzy, i żeby żadnego do władzy prawodawczey nie miał przez Sankcye wpływu. Stało się tak. Dokazało można-władztwo, iż pod Augustem III. wszystkie Seymy zerwano, iż pod STANISŁAWEM AUGUSTEM, iak niegdy za Jana Kazimierza wszystkie nieszczęśliwości wylały się na Narod Polski. Zachciało się nam Rządu wtedy, kiedyśmy byli niewoinikami obcey siły i własney Anarchii. Pod pretextem wolności dla kilkunaštu Familii Szlacheckich w wyznaniu od nas różnych

zrobiono Konfederacyą w Słucku, Toroni, zrobiono i w Radomiu. — Przepisano nam Prawo 1768 roku, przez które staliśmy się narodem Moskowie hołdującym. Oburzył się nie-doleżny Narod, bardziey na hańbę możnych, niż na swą niewolą czuły. Zamieszał większą część Europy, nie myśląc, iż tym sposobem ostatni dla siebie gotuje upadek. — Lecz Mocarstwa Sąsiedzkie znając dobrze bezsilność Króla, i widząc, że ambicya możnych Panów niczego bardziey nie pragnie, iak wzajemney zemsty z Króla i z siebie, podzieliły Państwa Rzeczypospolitey tak właśnie, iak niegdy chciwość złota dzieliła między siebie Amerykę południową.

Opatrzna ręka gotując nas do poprawy Rządu dozwoliła, abyśmy przez te nieszczęśliwości przeszli, których nierząd jest skutkiem, abyśmy równając stan nasz za czasu Królów iedney familii do Królów Elekcyjnych, umieli wybrać, co nam istotniey przystoi. — W ów czas same Narody

łączyły się z nami dobrowolnie, oddała jak wolna Elekcyja stała się maksymą w Rządzie naszym, powstała w Narodzie Polskim osobne Królestwo wydarte gwałtem z łona wolności, bez najmniejszej obrony i oporu, bo czyliż może być groźniejszy nieprzyjaciel nad zły Rząd, który odbiera Narodowi jego rodowity charakter i energią?

Uwagi niniejsze doprowadzą nas zapewne do tego, iż zastanawiając się nad Geograficznym położeniem naszym, i nad wypadkami z Dzieiów wydobytemi, przekonamy się widocznie o potrzebie poprawy naszego Rządu, iż w poprawie onego, najistotniej pracować mamy, abyśmy się do dawnego wrócili (g).

Nie masz nic okropniejszego niż Narod, jak gdy ten postrzega się być w takim położeniu, iż ginie przez utratę Imienia własnego. Narod cały wpadając w jarzmo Despoty, ma nadzieję, iż kiedykolwiek wydzwignąć

się potrafi przez zbieg okoliczności i własne oświecenie. Lecz jakim sposobem Narod podzielony, Narod tracący swą exystencją wolność odzyskać zdoła? Tracąc całość, traci siły, stała się zupełnie obojętnym względem pierwiastkowej Ojczyzny, traci przyjemność spólnego dobra, zgoliła się wcale innym ludem, nabiera innych obyczajów. — Francya pod jarzmem despotyzmu tak długie przepędziwszy wieki, potrafiła naleść w sobie energią, potrafiła odzyskać wolność obywatelską. — Włochy i Niemcy będąc podzielone na Xięstwa i Królestwa, lubo przez tyle wojen i rewolucyi przeżyć musiały, chociaż lud wysiłał się przeciw tyranom, nigdy jednak trwale swobod Narodowych nie odzyskały, czemuż? bo podzielone między sobą utraciły spólny interes i więcej do niego trafić nie mogły. Któż nie widzi, czym jest dziś Szląsk i Luzacya względem Polski? czym Pomerania i całe Prussy? czym Biała Ruś, mała i nowa Rosya? Jedna tylko Gallicya przez zbyt silny

związek posłusi partykularnych pokazała dzisiaj słabe usiłowania powrotu do ciała Rzeczypospolitej, lecz i te przy zaniedbanych okolicznościach stawszy się próżnemi, staną się w czasie dalszym nie podobnemi. —

Taki właśnie zamiar mają względem nas obce Mocarstwa. Chcą nas zgubić częściami, bo wiedzą bardzo dobrze, iż tym iedynie sposobem charakter Narodowy wytepić można. Powstały już trzy obce Królestwa na ziemi naszej, znaczna część Polski stała się własnością Państw Rzeszy Niemieckiej i Monarchii Rosyjskiej. Nie złączmy tylko reszty pozostałego Narodu pod Berto iedney Familii, a pewnie doczekamy się tego losu, który spotkał Narod Włoski i Niemiecki, że w reszcie Polski powstanie: ieszcze kilka Xięstw, Królestw, i kilka drobnych Rzeczypospolitych, aby służyły za wygodny dla Despotów oddział (h).

O Polacy! jeżeli was obca zdrada, lub źle zrozumiana ambicya nie łudzi, spoyrzyście w przyszłość na wasze i potomstwa waszego losy. Ostatnia to podobno pora, w której litościwa Opatrzność pozwoliła wam zaradzać o was samych. Jeżeli iey uchybiecie, wszystkie usiłowania wasze są próżne, staną się ohydą grobów waszych i źródłem nieszczęścia potomstwa waszego.

Narod Polski i Litewski jest ieszcze dość wielkim Narodem, aby mógł rozsądnie o swej rozpaczającej exystencji; lecz najludniejszy i nayobszerniejszy w swych granicach zginie zapewne, jeżeli lekko brać będzie poprawę Rządu swego, jeżeli możni przez swą niezgodę i ambicyą rozrywać będą iedność powszechną, jeżeli zzuchwaleni i przywiązani do swych prerogatyw nie zechcą się poddać Prawu i równości obywatelskiej, jeżeli lud cały nie będzie miał interessu kochać swojej Ojczyzny i bronić swobod powszechnych.

Pozwólcie sobie mówić prawdę, później ją wam przekładać, będzie rzeczą daremną. Koniec wojny dzisiaj odcygnie zupełną sposobność zrobienia dobrze dla was i waszego potomstwa. Teraz albo nigdy możecie się postawić w stanie siły i przyzwoltey powagi. Teraz albo nigdy możecie zabezpieczyć sobie Sukcesyją Tronu, i stosowny do Sukcesyi Rząd przepisać.

Rząd ten nie będzie dobrym, jeżeli wszelki człowiek w granicach Rzeczypospolitey nie stanie się uczestnikiem wolności, bo nie będzie iey obrońcą. Rząd ten będzie próżnym uludzeniem, jeżeli Tron Polski zostanie na daley Elekcyjnym, jeżeli Król będzie igrzyskiem rozprężoney wykonawczej władzy.

Niechay kto chce używa ludzacey delikatności, niech wam mówi, że stopniami do wolności ludzi przywodzić należy, ja powiem otwarcie, że długi nieład przy wzroście naokoło silnych Monarchii w takim nas

zostawił położeniu, iż nas tylko jedna determinacya uratować może, że tylko spólny całego ludu interes wzmocni siły nasze i przywróci charakter Narodowi. Kto stopniami postępuje do przepaści, ten stopniami od niey wycofać się może; lecz kto już stanął nad przepaścią, nie zostaje mu więcej, tylko jedno usiłowanie zwrócić się iak narychley od zguby i nieszczęścia sobie przygotowanego. Trzeba nam Króla Sukcesyjonalnego, bo nas przyszłe *Interregnum* do reszty podzieli; trzeba nam Króla mającego władzę przyzwoitą, określoną Prawami, zawarowaną przez straż Narodu, bo inaczej nie będziemy mieli nigdy exekucyi dobrej, silney i skuteczney, a bez exekucyi nie masz na świecie Rządu. — Pomnożyliście Woysko, pomnożyliście Skarb, dwa źródła mocy i bezpieczeństwa Narodowego przy Rządzie dobrze wykonywanym, dwa źródła ostatney Narodu zguby przy Rządzie rozprężonym. Na nic się w takim Rządzie nie przyda groza i postrach. Narod

nierządny, jeżeli ma siłę wojska i skarbu, zginie przez siebie; jeżeli iey nie ma, zginie przez obcych.

Mieiliście dawniey Królów z Domu jednego, byliście wolnemi, pisaliście sobie Prawa, granice wasze Sąsiad szanował, Narody łączyły się z wami nie tylko w przymierze, ale nawet pod słodczy Rząd waszego. Zaczęliście sobie obierać Królów, cożeście na tym zyskali? Oto zmarnotrawiliście dziedzictwo i zdobycze Jagiełłów, nie dotrzymaliście słowa tym Narodom, które się z wami w dobrej wierze połączyły. Gdzież są Prussy? gdzie Inflanty, Narody od was nie zawoiowane, ale z wami przez miłość wolności złączone? Sąsiedzi wasi wydarli wam z wnętrzości Polski obywatelów ziemi wolney tak dalece, iż odtąd zaczyna być wątpliwością, czy ieszcze jesteście Polakami, kiedy te Kraie, które dzisiaj Galicyą zowią, składają się z Woiewództwa Krakowskiego, Sandomirskiego, Ruckiego, Bełzkiego &c. —

I czegoż ociągacie się? czego spodziewacie się na daley? Mogliście za pomocą Interregnów i waszego nieładu utracić większą połowę Polki, oddać w niewolą Sąsiadom waszym tyle millionów ludzi, a rozumiecie, że z waszym feudalnym Rządem, z małą garstką Szlacheckiego Stanu ocalicie resztę przestraszonego i nikczemnionego Narodu? Czyńcie co chcecie, odwołujcie się do waszych Przywilejów, rozmyślajcie nad prerogatywami waszey feudalności, ja wam śmiało przepowiem, że ziemia, w której jest przeszło siedm millionów niewolnika, a która jest na około despotami otoczona, wolną być nie potrafi.

Lecz powie mi kto, że wprowadzając nagle takowe maxymy w Rząd Polki, możemy Narod do niespokojności przywieść, i wojnę domową obudzić. — A kiedyż ten Narod w spokojności zstawał, iak tylko mniemana wolna Elekcyą stała się maxymą w Rządzie iego? Który wiek, które panowanie obeszło się bez Kon-

federacyi, Interregnów, Detronizacyi, zrywania Seymów, buntów pośpółstwa, odrywania Prowincyi, i tylu innych klęsk? Panowanie Augusta III. zdawało się być panowaniem najspokojniejszy, pod którym jednak żaden Sejm nie doszedł, pod którym wojna domowa z haydamakami obróciła się prawie w coroczne na ludzi polowanie, pod którym sama sprawiedliwość przez napaści narobiła tyle wojen domowych, ile potrzeba było exekucyi dekretów? Zarzut więc ten jest skutkiem nikczemney boiaźni, owocem niedbałości o trwałą Narodu spokojność i szczęśliwość.

O wy Spół-Bracia! wy Szlachta w
mierności zostająca! wy Obywatele
pracą, staraniem i obroną Ojczyzny
zaięci! poznaycie aby raz język prze-
wodzącego nad wami można-wła-
dztwa, język ten przywdziałwszy na
siebie postać obrony prerogatyw wa-
szych, was i Narod zgubić usiłuje, ję-
zyk ten famochcąc dogadza zamyślom
chciwych Sąsiadow, którzy na roz-

Szarpanie ziemi Polskiej całą obrócili
ufilność, stara się przeszkadzać temu,
coby was swobodnemi od obcey
przemocy, a ziemię całą od wydzier-
stwa załłonić zdołało. O wy zacne
Imiona, których nędza i niedostatek
do naydrobnieyszey cząstki ziemi
przywiązał, których zzuchwalona
Arystokracya pospółstwem Szlache-
ckim być mieni, zatykaycie uszy
przed głosem rokoshu, pomnieycie
na to, co w naszym wieku do was
Poeta obywatel napisał:

*Nie tobie oni twoją łowią wędą;
Ty bydłem orać, oni tobą będą.*

Próżna jest rzecz wymawiać się niedostatkami oświecenia w tym, co człowiek z czasem własney potrzeby poznaie. Któryż Szlachcic nie chce być wolnym? który Szlachcic siebie, lub swe potomstwo od niewoli ocalić potrafi w tej ziemi, w której tyle millionów niewolnika nayduje się? ale mówiąc o wolności ludu, nie należy fałszywego przywiązywać

wyobrażenia. Wolność ludu nie innego nie jest, tylko prawo człowieka. Nie dla tego, że człowiek odzyska prawa swoje, będzie mu wolno być nie posłusznym, należeć do prawodawstwa, zniszczyć zaszczyty i przywileje potomstwu cnotliwych ludzi zawarowane. Wszystko to są wnioski fałszywe i próżne, wszystko to są widoki przyjaciół nierządu, a nieprzyjaciół ludzkości. Lecz mówić, że pragniemy wolnego Rządu, a Praw człowieka szanować nie chcemy, jest to wnosić w samą naturę wolności przeciwną maxymę, jest to w samych fundamentach przyczynę upadku zakładać: bo jeżeli człowiek w samym sobie tę nayduie prawdę, którey nie nayduie w Rządzie, nieprzyjacielem Rządu koniecznie być musi. Nie czułże tego człowiek za czasów Chmielnickiego? za czasów ostatniey na Ukrainie rzezi? Nie wiemyż o czym nas przestrzegała Deputacya wyznaczona do Inkwizycyi Biskupa Syzmatyckiego? A jeżeli wiemy, nie ludźmy się daremnie. Nay-

obszernieysza tollerancya w Religii, będzie tylko zasłoną fanatyzmu i skutecznym wpływem zagranicznej mocy do serc polpółstwa naszego. — Chcemyż lud nasz przywiązać do nas, oddamy go pod opiekę Rządu. Niech pozna, że Polska jest jego Ojczyzną, a w ten czas samo Prawo oświeci go przez osobistą jego potrzebę. Porówna on los swój z losem zagranicznego człowieka, przywiąże się do Rządu naszego, gdy sobie powiedzieć może: „Jestem wolny, Prawa moje są pod opieką Rządu, Prawa moje szanuje każdy człowiek, a w którykolwiek obróciłbym się stronę za granicę Państw Rzeczypospolitey, wszędzie jest niewola, wszędzie jest despotyzm. Błogosławić będę tey ziemi, w której człowiek pewien jest siebie samego, a w której właściciel gruntowy jest stróżem Praw całego ludu? „

Nie idzie w tey mierze o swawolę ludu, nie idzie, aby lud do Rządu wpływał, idzie oto, aby kochał i sza-

nował Rząd Narodu naszego. Niech Szlachcic, ile jest właścicielem gruntu, władzę prawodawczą i wykonawczą w całej mocy i obfiterości posiada, bo tego wieśniakowi rolą zatrudnionemu nie potrzeba; niech Mieszczanin pilnuje Praw municypalnych, ile te do obrotu Miast należą, ile mają wpływ do ogólnego Rządu: Niech bez niego nikt Praw i ciężarów nowych na niego nie narzuca, niech ie sobie wraz z Szlachcicem stanowi (i), bo Szlachcic, ile właściciel ziemi, potrzebuje ludnych i bogatych Miast dla łatwiejszego swych produktów odbytu, dla nabycia rzeczy wygodzie jego służących. — Wzajemnie Mieszczanin, ile Rzemieślnik i Kupiec żyć musi z produktu ziemskiego na opłacenie właściciela; czy rzemiosłem, czy kupiectwem opatrzyć swe potrzeby, właściciel ziemi nadgradzać go musi; wzajemna między temi Stanami potrzeba od natury wskazana, czemużby nie miała zbliżyć ich do wspólnej harmonii, do obrony swobod powszechnych? ustalić charakteru Naro-

Narodowego? stać się tarczą od przemocy i zasłoną od dalszego wydzierstwa Państw Rzeczypospolitej?

Są do tego gotowe Proiekta, poprawić ie w duchu miłości Ojczyzny i w zgodzie nie ociągając się na ten bliski moment, gdy graniczące Mocarstwa pojednawszy się z sobą każą nam przepisać, nie to, co dla nas będzie potrzebne, ale to, co dla nich będzie wygodne. Krótko rzecz całą powtórzę. Trzeba nam mieć Tron Sukcesyjny, bo inaczej Imię Polski zginie, a przeto go ratując odzguby, ratujemy oraz wolności nasze od upadku. — W Królu będziemy mieli obrońcę naszej całości, w przypuszczeniu Miast do Rządu krajowego i w zapewnieniu swobod wszystkich ludzi, będziemy mieli obronę naszej wolności. Jeżeli Rządu w tym układzie i w tym celu nie postanowimy,

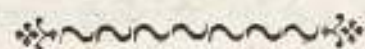
Polska nie tylko dla chłopą, ale dla każdego naybogatszego człowieka przestanie być Oyczyzną, a my będziemy, iak zwierzę, które zręcznie Myśliwiec płoszy i utrzymuje w kniei, dla tego iedynie, aby okrutney swej zabawie i potrzebie w każdym czasie mógł dogodzić.



NOTY.



NOTY.



(a) **P**o przyłączeniu całych Prus do Korony Polskiej, gdy Zygmunt I. chciał widzieć za życia Koronę na głowie Zygmunta Augusta Syna swego, do tak nadzwyczajnego obrządku ani Prawem dozwolonego, ani dawnieyszym zwyczajem nie popartego, potrzebne było zezwolenie Seymu. Akt takowy nazwano Aktem Elekcyi. — Ponieważ zaś Albert Xiążę Pruski był w ów czas pierwszym Senatorenem Polskim, przeto starał się wszystkimi siłami, aby tak z prerogatywy Senatora, iako i Xiążęcia Polszczennego, mógł należeć do Elekcyi przyszłego Króla. Lecz Zygmunt stary wiedząc bardzo dobrze, co znaczyła Elekcyja Cesarzów w Niemczech, a czym była Elekcyja Zygmunta Augusta

C 2

w Polsce, Prawa tego Xiążęciu Pruskiemu zaprzeczył, chroniąc się, aby Elekcya obrządkowa w Narodzie Polskim używana, nie przemieniła się w Elekcya aktualną, iak się to potym wkrótce stało po śmierci Zygmunta Augusta; po której Xiążę Pruski lubo był Kandydatem do Korony Polskiej, nie mógł być iednak Elektorem Króla, gdy mu to zaraz w samych początkach Zygmunt I. wraz z Senatem zaprzeczył. —

(b) Henryk Walezy i Stefan Batory będąc przeznaczonemi za mężów Annie Zygmunta I. Córce, byli przynajmniej u siebie tego mniemania, że przez złączenie się z domem panującym w Polsce dokażą z czasem utrzymać przy Koronie Polskiej swe własne potomstwo. Tak Władysław Jagiełło przez małżeństwo z Jadwigą przyszedł do Korony Polskiej, lecz nie przez małżeństwo z dziedziczką Tronu zostawił następców do Korony ze krwi własnej, bo z Jadwigi żadnego nie miał potomstwa; z Hrabianki

Cylicy miał iedną tylko Córkę, którą wydał za Margrabię Brandeburskiego, upewniając dla niego Koronę Polską, ieżeliby sam Władysław nie miał późniey potomstwa płci męskiej, dopiero z Zofii Xiężniczki Kiiowskiej do krwi Piastów wcale nie należący, miał dwóch Synów, którym Polacy Prawo sukcesyi przez Akt w Jedlny ubeśpieczyli. Taki był zamiysł Henryka i Batorego, kiedy tym obudwóm Królom przeznaczano Annę Córkę Zygmunta za Żonę. Lecz gdy na Henryka Królestwo Francuzkie spadło, przed determinacyą jego, czyby się chciał ożenić z Anną, a Stefan Batory wziął ją za żonę w ten czas, kiedy mogąc być Królową, iuż podobno Matką być nie mogła, zostawił zawiedzione nadzieie swoje i Narodu. Jest to rzeczą niewątpliwą, że chociaż Zygmunt August zrzekłszy się dziedzictwa Litwy i Rusi, oddalił tym samym Familią swoją od Berła Polskiego (bo Unia na tym zależy, aby Królem Polskim był Xiążę Litewski) przecięż Polacy pamiętni w początkach na obowiązki Unii, że przy zrzeczeniu się Zygmunta Augusta zaręczyli

dla rodziny jego, albo pierwszeństwo do Korony, albo przyzwoite opatrzenie, Annę Siostrę jego nazwali Dzieciąciem Polskim (*Infans Poloniae*) i dla potomstwa Maryi Królowej Szwedzkiej Berło Polskie wiernie dochowali.

(c) Wypis Listu *Kisiela* Woiewody Bracławskiego do Jana Kazimierza: „Pisaliśmy ob-
„ szernie do W. K. Mci Pana Naszego Miłości-
„ wego przed dwiema niedzielami, iaką wiel-
„ ką odmianę zaślaliśmy w Chmielnickim i we
„ wszystkich Kozakach, iakie czynią praktyki
„ z Moskiewskim Carem, Wołoskim, Multań-
„ skim i z Rakocym (day BOŻE by tylko nie
„ był ten List przeięty) gdy wszędzie lasy Ko-
„ zaństwem napelnione; teraz Cyframi przez
„ iednego Okkurenta piszemy i to W. K. Mci
„ oznajmujemy: Nayprzód, iż ieszcze nie le-
„ pszego nie widzimy, ani slyszemy, tylko
„ toż, co i pierwej slyszeliśmy. Poseł Mo-
„ skiewski, Multański i Rakocego, są przy
„ Chmielnickim, a Patryarcha w Moskwie

„ rzeczy praktykuie, z którym się Chmielnicki
„ zamykał po kilka dni. Thoadbey, i ten iest
„ u Chmielnickiego, a Chorda pod Czarnym
„ Lasem koczuię; trudno się pokoiu spodzie-
„ wać, zabiegamy iednak rzeczom iak możemy
„ przez Xiędza Metropolitę, i innych Ruskich
„ życzliwych. Insi zaś prości Czerncy bar-
„ dziey szkodzą niż pomagają. Posyłałiśmy
„ Listy do zrozumienia X. Metropolity i Xię-
„ żęcia Lentorowskiego i ten List, co Chmiel-
„ nicki pisał. „

Wypis ten z Manuskryptu Biblioteki *Zatu-
skich* wyięty, dowodzi, że za czasów Jana Ka-
zimierza pospólstwo Ukrainkie tak dalece
zbuntowane było, iż głowa tego buntu Chmiel-
nicki zaczął być w Europie znanym, i nie tylko
miał przy sobie Posła od Cara Moskiewskiego
i od Rakocego, którzy chcieli być przez niego
utrzymanemi na Tronie Polskim, ale nadto
tenże Chmielnicki był w korespondencyi z
Kromwelem protektorem Anglii. — W po-
czątkach wierny Janowi Kazimierzowi nie dał

się skłonić namowom Cara Moskiewskiego i Rakocego, dla czego praktyki ich nie mogły go zniewolić, aby Janowi Kazimierzowi do Korony przeszkadzał, to jednak rzeczą jest widoczną, że my Polacy przytomne tylko nieszczęśliwości na oczy sobie wystawuujemy; z przeszłych bynajmniej korzystać nie chcemy, a przecięż kiedy się mówi o Chmielnickim, kiedy się mówi o rzezi 1768. roku, i o tym, co Deputacya do Inkwizycyi Archimandryty Słuckiego Stanom seymującym doniosła, rozumiem, że nikt tego nie wystawia sobie, ani za rewolucyą Paryską, ani za wzruszenie Brabancyi, ani nakoniec za bunt teraźniejszy chłopów Saskich. Są to domowe nieszczęśliwości, są częste, są nawet dzisiejsze, aby ie Obywatel rozsądny miał lekce ważyć. Czegoż brakowało, aby ten Herzt Kozaków na obalinach Polski nie podniósł nowego Państwa? Wszak widać oczywiście, że gdyby nie osobista wdzięczność Władysławowi IV. i przywiązanie do Jana Kazimierza, od iego byłoby zależało woli, komu się ma dostać Korona Polska, a wkrótce

potym przez zwodniczego Patryarchę zachęcony, determinował się zupełnie Janowi Kazimierzowi odebrać całą Ruską Ziemię. i położyć za granicę przyszłego swego Państwa San i Wiśle: Do czego brakowało tylko, żeby Chmielnicki nie był pisiakiem, a iużby dziś o Imieniu Polski, tak mówiono, iak się mówi o Rzeczypospolitey Rzymskiej i Greckich,

(d) Pod iakiemi widokami uważać można było Dom Brandeburski po Janie Kazimierzu; pod temi nie można go uważać teraz, kiedy iuż panuje potężney w Europie Monarchii, wzrosley za pomocą naszego nierządu. Łatwo było z Koroną Polską i Wielkim Xięstwem Litewskim zrobić Unią Prus i innych dziedzictw Domu Brandeburskiego, gdy się ieszcze nie zwały Królestwem, dziś zdaie się być przedsięwzięciem trudnym, aby tak wielka Poteneya mogła z nami zrobić Unią, i przyiąć nasze Prawa. — Bez czego byłoby wcale rzeczą nie podobną, pomyśleć nawet o Sukcesyi do Tronu dla Domu

Brandeburskiego. Moim zdaniem jest zawsze życzyć Narodowi, abyśmy wzywali do Tronu Polskiego Familiją Saską, przez ten wzgląd, że Elektor idzie ze krwi Jagiellońskiej i Jana III. iż jest Wnukiem i Prawnukiem dwóch dobrych, choć nieszczęśliwych Królów naszych, iż umie język Polski, byłoby zaś rzeczą pożyteczną, aby Polak rozumiał mówiącego Króla i z nim poufale mógł się rozmawiać. Elektor Saski panuje ludowi w Narodzie Niemieckim nayoświecёнszemu, naypracowitszemu, dzielącemu się na dwa pokolenia. Obywatele Luzacyi i Miśnii, są to Współ-Bracia nasi, Słowianie niegdyś do Polski należący. A obywatyle Saxonii, są to Oycowie Angielskiego Narodu, który wolnym być umie, i nayrozśádniej wolności, każdego Obywatela przestrzega. Zdać się, iż samo Niebo palcem wszechmocney ręki wskazuje nam tego dobrego Xiążęcia za Oycy przyszłych Królów, kiedy jest powszechny odgłos Narodu, aby po naydłuższym życiu łaskawie nam panującego STANISŁAWA AUGUSTA stał się Głową Rzeczypospolitey naszej,

Nie tu nie wspomnę o osobistych przymiotach Elektora Saskiego, o iego dobrym i pełnym łagodności Rządzie, o gospodarstwie zafundowanym na rozsądnej oszczędności, o obyczajach nieskażonych i ścisłym zachowaniu obowiązków Religii Katolickiej Rzymskiej, o sercu pełnym litości i wyrozumienia nad nędzą ludzką, o przysiępności dla wszystkich; dość jest nadmienić niesłychany w Dzieciach przykład, że gdy był przymuszony wybrać *Subsidia* od obywatelów swego kraiu na wojnę Bawarską, a ta wojna załatwioną została pokojem bez łożenia znacznych pieniężnych kosztów, *Subsidia* wybrane z zadziwieniem wszystkich nazad obywatelom powrócił. Ten posłępek jest cechą rzadkiego charakteru, który go od wszystkich iednowładców dyslingwuie, i czyni godnym, aby był Królem wolnego Narodu. —

(e) Tron Polski stał się prawnie Elekeyinym przez Prawo Unii, nad które nie dotąd świętszego nie mieliśmy. Dla czegoż Moskwa

Traktatem 1768. zagwarantowała Elekcye wolne i uroczyscie zawarowała, *żeby nie tylko wolne unanimitate obieranie Królów w zupełney mocy swoiey na zawsze zostawato, ale też aby pod żadnym pretextem i w żadnym czasie Sukcesyja do Tronu Polskiego ustanowiona i dopuszczona być nie mogła?* Bo znała to dobrze, co nas niedołącznemi czyni, a co nayślniey pomogło iey do tey wielkości, w którey się teraz nayduie. — Moskwa Traktatem 1775. oddaliwszy wszystkie zagraniczne Familie od Tronu Polskiego, a nawet Familie Królów w Polszcze panujących zbliżyła przystęp do Korony dla terażniejszych swych Fawerytów, którym i Indigenaty powyrabiała, i znacznemi ich opatrzyła possesjami. — Niech się każdy zastanowi nad §. 1. 2. i 3. Aktu osobnego z Moskwą *Artyk: II.* gdzie wyraźnie Korona Polska dla samych tylko Piastów, to jest: *dla Szlachty Possesjonatów w krajach Rzeczypospolitey zawarowaną została.* — Synowie zaś i Wnukowie Króla od Tronu są oddalonymi. Na kogoż to Prawo Traktatowe przepisała

Moskwa? na Elektora Saskiego, który jest Wnukiem Augusta III. Uważmy więc czyim to jest interessem wolna Elekcya, wybieranie Piasta possesjonata, i oddalenie Elektora Saskiego. Komuż dogadzaią ci, co się opierają Sukcesyi? Moskwie.

(f) Szukając przyczyn, skąd się wzięło u nas przekupstwo od czasu, gdy Polska została pod Moźnowładztwem Panów, każdy oczywiście pozna, iż wolne Elekcye stały się źródłem tego nayfromotniejszego występku. Byłaby rzecz długa okazywać, że wszystkie u nas Elekcye stawały za pomocą przekupstwa, że Porta, Austrya, Francya, Saxonia i Moskwa interesła swych Kandydatów przekupstwem popierały w Polszcze. Nie trzeba ohydzać Imion przekupionych, dość powiedzieć, że Saxonia Elekcjami Królów Polskich do ostatnicy przysłała ruiny i wyniszczyła swe skarby. — Może jeszcze są żywi świadkowie, którzy na ostatnią Elekcję wzięli pieniądze od Saxonii i Moskwy;

pieniądze nawet od zmarłego Elektora Saskiego dane, dla zaszłej jego śmierci, bez skutku i żadnego na swój cel użycia roztrwonione zostały. Zaraza ta najpierwej do możnych doszła, możni skazili przekupstwem miernego majątku Obywatelów, a przekupstwo w Elektorach użyte dało przystęp obcym Mocarstwom do zakupowania partyi gotowej na wszelkie gwałty, zniszczenie swobód Obywatelskich i podanie obcej przemocy Narodu niepodległego. —

(g) Troisty Rząd w Narodzie naszym z Historyi Dzieciów okazać się może: *Pierwszy* przed Prawem pisanym, gdy Monarchowie Polscy, podług osobistej woli swojej dzielili się Państwem, i rządzili nim bez najmniejszego pisanego Prawa. *Drugi*, od czasu Kazimierza, gdy ten Król na Seymie Wiślickim roku 1346. podał Prawa Cywilne dla Szlachty i pospółstwa: a na Seymie 1356. w Krakowie Prawo Magdeburkie chciał mieć prawem dla Mie-

szczan i Wsi *jure Theutonico* lokowanych. — Lecz to Prawo będąc tylko Prawem Cywilnym nie odeymowało najwyższej i absolutnej władzy z rąk Monarchy. Dopiero przywilej Ludwika Króla Węgierskiego w Koszycach i Władysława Jagiełły w Krakowie, gdy potomstwu jego Tron Polski Aktem w Jedlny zawarowany został, był fundamentem wolności politycznej Narodu. Stan takowego Rządu trwał aż do czasu ostatniej Unii w Lublinie, na której Zygmunt August zrzekł się dziedzictwa Litwy i Rusi, a tym samym zrzekł się dziedzictwa Tronu Polskiego: bo ponieważ powyższe Unie za Władysława i Alexandra zawarowały, ażeby Wielki Xiążę Litewski był Królem Polskim; przeto póki by Xiążę Litewski nie zrzekł się dziedzictwa Litwy i Rusi, póty albo Unia byłaby czymś Aktem, albo chcąc dochować Unii, nie mógł być nikt Królem Polskim, tylko Xiążę Litewski. Od owego to czasu można rachować rzetelnie przyczyny upadku mocy politycznej Narodu Polskiego. Gdy się więc mówi o Rządzie dawnym, nie czyni się wyobrażenia,

jakobyśmy mieli powrócić pod iedyno-władztwo Królów, lecz tyko dać się rada, ażebyśmy porzucili Rząd pod wolnemi Elekcyami, który nas do tak wielkiej przywiódł nieszczęśliwości, abyśmy Sukcesyją Tronu przyjęli za maksymę polityczną do Konstytucyi Rządu. — I jeżeli tego nie uczynimy dla próżney obawy, żebyśmy się nie dostali pod absolutną władzę Królów, cóż nas czeka? Oto, iż zostać musimy pod despotyzmem Anarchii, bo nam każda Elekcyja Rząd przewróci, moc zagraniczna i przekupstwo da Króla gwałtem, którego sobie życzyć nie będziemy, i przeciwko któremu rokosze bezprześcenne podnosić musimy. Porachuymy los Królów Polskich od Jana Kazimierza: Jan Kazimierz Koronę złożył. Michał, gdyby mu śmierci nie przyspieszono, już się przeciw niemu spisek dwu Arystokratów gotował, aby go z tą samą łatwością od Berła oddalił, z iaką był wezwany. Jan Sobieski nigdyby się był nie oparł Malkontentom, gdy na swe zawołanie nie miał sto tysięcy Woyska Tatarów, i gdyby w początkach długimi wojnami Narodu

rodu nie zatrudnił. Augusta II. detronizował Radzieiowski. Powrót jego do Tronu winniśmy tylko nieszczęściu Karola XII. August III. gdyby był nie umarł w Dreźnie, już chciano wprowadzić przeciw niemu sprawę na Trybunał Piotrkowski, podobno o zbyt długie panowanie; Spuszczam zasłonę na to, co było celem Konfederacyi Radomskiej, i co ogłosił Akt w Preszowie, z czego mało nie przyszło do Królobójstwa, przyszło jednak do rozszarpania Kraiu. A po takim wywodzie losów nieszczęśliwej Ojczyzny, radbym widział tyle dzielny rozum, żeby wynalazł sposoby ułożyć tak wolne Elekcyje, aby nayprzód wola całego Narodu obrała Króla bez naymnieyszego nagabania obcey przemocy, żeby rokosze nie miały miejsca w Rządzie naszym, żeby Król nie był celem nienawiści i zażdrości u możnych, żeby Rząd w tak okrutnych Narodu konwulsjach mógł stać cały i niewzruszony, żeby przekupstwo wzięło swój pożądany koniec. —

(h) Ci, co przybrawszy na siebie miłość wolności, wołają: Chronmy się Sukcesyi, bo Sukcesya despotyzm wprowadza, lepiej niech zginie Imię Polski, niż żeby miał być Tron Sukcesyiny: bo Sukcesya a despotyzm wszystko jedno znaczy; ci mówię pozwolą sobie zapytać, gdyby zaginęło Imię Polski, gdzieby wolność swoją przenieśli? gdzież się podziela wolność obywatelów Pruskich, Szląskich, Galicyjskich, nowej, małej i białej Rosyi mieszkanców? Jeżeli na oko otoczeni jesteśmy despotyzmem, widoczna jest rzecz, iż przy upadku Imienia Polskiego, którekolwiek dostalibyśmy się Potencyi, wszędzie nas czeka jarzmo despotyzmu, wszędzie utrata wolności. Nie każdego tak szczęśliwym uczyniła fortuna, żeby oddawszy na łup Kredytorom bogaty swych Dziadów majątek, mógł jeszcze być dziedzicem obszernych włości w Królestwie Polskim, nie każdy wynosząc się z pod despotycznego jarzma mógłby z sobą zabrać milliony za sprzedane w Polszcze dobra. Ale każdy to z łatwością uczucie, że gdyby nas jeszcze raz trzeci tak

podzielono, iak się stało za Jana Kazimierza i za dni naszych, Obywatele dziś wolni do miernego majątku przywiązani, nie potrafiliby pompatycznie mówić: wyprzedam się z pod tyranii, i poydę z familią moją za odległe morza: podobno w takim rzeczy stanie załamawszy ręce, nie zostawiałoby dla nas więcej, iak narzekać na to, żeśmy się kiedykolwiek pozorem próżney wolności uwieść dali. Bo któż nie widzi? że którakolwiek Potencya z nami granicząca zabierze Kraie nasze, Kraie te będą łupem niewoli; przeciwnie zaś nie zgadza się z rozsądnym przekonaniem utrzymywać, żeby Polska nie mogła sobie utworzyć takiego Rządu, któryby ocalił iey wolność pod Sukcesyjinami Królami, kiedy Anglia i Francya dokazać tego u siebie mogły: kiedy nawet sama Polska pod Jagiellami blisko dwa wieki wolną być potrafiła; Oycowie nasi Elekcyą Tronu nie dla niewoli pod Królami Sukcesyjinami, lecz w mniemaniu, że coś doskonalszego zrobią, wprowadzili, a ten ich fałszywy zapęd przywiódł nas o nieład, o utratę większej

półowy Państw Rzeczypospolitey, i pośmiewisko Sąsiadów naszych. —

(i) Przypomniemy sobie nieszczęśliwe wypadki fałszywej Animozyi w Roku 1766. Dyssydenci udali się w ów czas do Narodu, prosząc o sprawiedliwość, i pewnie przestaliby na tym, coby im był Seym w uciskach i delegliwościach ulżył, w czymby ich do Praw spólnego obywatelstwa zbliżył. — Prośby ich skromne do Seymu zaniezione, iak tylko odrzucone zostały, tak zaraz zagraniczna przemoc umiała z nich przygotować dla całego Narodu narzędzie zguby powszechney. Haniebny 1768. roku Traktat przepisał nayobszerniejsze dla Dyssydentów Prawa, a dla ich wolności, wszystkie Prawa i Rząd Rzeczypospolitey pod swą Gwarancyą podciągnął. Interes kilkunastu Familii przywiódł nas o upadek powszechney wolności i o utratę półowy Państw Rzeczypospolitey. Równając prośbę wszystkich Miast Polskich i W. X. Litewskiego do prośby kilkunastu Familii Dyssydenckich, należy, ażeby

Seym zastanowił się nie pomału, ieżli w czasie teraźniejszy może odmówić sprawiedliwości Miastom? gdyż im bardziey oddali ich od siebie, im z większą pogardą prośby ich odrzuca, tym okropniejszych skutków w czasie dalszym lękać się potrzeba. — Prawa Miast Polskich, wywod onych i prośby zaniezione do Seymu rozdrukowane nayduią się po ręku wszystkich Mieszczan, przetłumaczone na wielorakie języki rozeszły się po całej Europie. Sąsiadom naszym potrzeba pretextu, a ieśli jedna ściana naydowała go dotąd w zamieszaniu Religii, przybędzie dla niej i dla innych graniczących Mocarstw obudzona teraz pretensya Miast, która albo zostanie zaspokoiona przez sprawiedliwość Seymu dzisieyszego, albo zostawi wieczny resentment w ręku millionów ludzi, którzy czekać będą zręczney pory, czyli ią swóy, czy zagraniczny podać im zechce, dla zrobienia okropney eksplozyi.

Prawodawcy Seym dzisieyszy składający! w tym momencie, kiedy rozumiecie, żeście

54 OSTATNIA PRZESTR: DLA POLSKI.

uratowali swobody i niepodległość Narodu, gotuje się obca niechęć założyć ogień pod Domem Rzeczypospolitey. Chcieycież się od niego ubeśpieczyć, śpieszcie się co rychley Rząd prawdziwie dobry zaprowadzić, zrobcie między Stanami wieczysty związek i trwałe przy-
mierze. — Niech wolność będzie interessem wspólnym wszystkich millionów ludzi, niech się nie nayduie niewolnik w granicach Rzeczypospolitey, a przez to iedynie odeymiecie sposobność Sąsiadom waszym, iż więcey gubić was przez was samych nie potrafią.



Journal 1.66K.

5.11.

